



CHIMERA



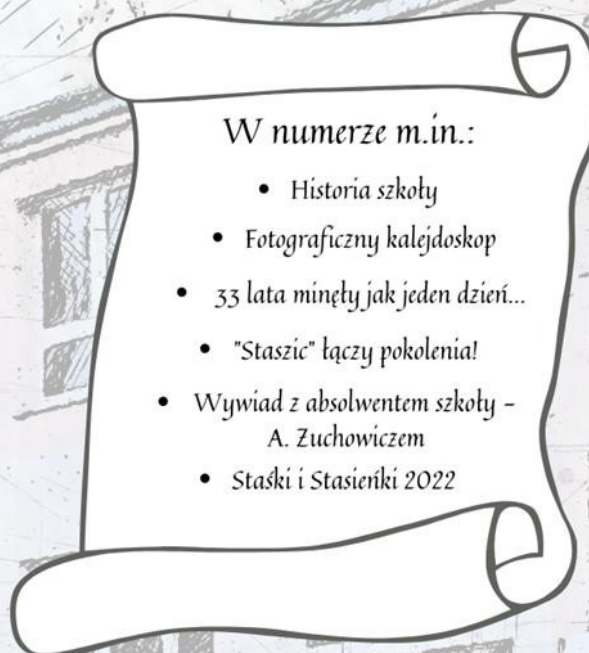
KWIECIEŃ 2022

70-lecie Zasadniczej Szkoły Zawodowej

60-lecie Technikum

30-lecie Liceum Ogólnokształcącego

30-lecie nadania szkole imienia Stanisława Staszica



W numerze m.in.:

- Historia szkoły
- Fotograficzny kalejdoskop
- 33 lata minęły jak jeden dzień...
- "Staszic" łączy pokolenia!
- Wywiad z absolwentem szkoły - A. Zuchowiczem
- Staski i Stasiutki 2022





Szanowni Państwo!

Droży Uczniowie i Rodzice!

29 kwietnia 2022 r. to szczególny dzień dla naszej szkolnej społeczności. W tym bowiem dniu możemy uroczystie świętować tegoroczne Jubileusze związane z naszą szkołą:

- 70-lecie powstania Zasadniczej Szkoły Zawodowej,
- 60-lecie powstania Technikum,
- 30-lecie powstania Liceum Ogólnokształcącego,
- 30-lecie nadania szkole imienia Stanisława Staszica.

Dodatkową rangę tego niezwykłego dnia podnosi fakt, że obchodzimy dziś również XXX Święto Szkoły.

Jubileusze szkoły są najlepszą okazją do sięgnięcia w przeszłość, przywołania wspomnień o zdarzeniach i ludziach współtworzących dziedzictwo, którego staliśmy się spadkobiercami. To także chwile wzruszeń i refleksji nad mijającym czasem.

„Szkoła przy Oporowskiej” na trwałe wpisała się w dzieje naszego miasta, regionu oraz zakorzeniła w świadomości mieszkańców. Zmieniała wprawdzie swoje nazwy, siedziby czy kierunki kształcenia, jednak zawsze jej celem było kształcenie i wychowywanie młodych pokoleń w duchu patriotyzmu oraz przekazywanie najważniejszych wartości - szacunku dla drugiego człowieka, tolerancji i prawa do wolności. Realizacja tego celu była możliwa tylko dzięki wspólnym pedagogom, bezgranicznie oddanym swej pracy, pełnym pasji i zaangażowania. Mury naszej szkoły nie były jednak tylko skarbnicą wiedzy, stanowiły też wyjątkowe miejsce, gdzie młodzi ludzie przeżywali najpiękniejsze lata - lata młodości. Zawierali nowe znajomości, poszerzali swoje horyzonty, doświadczali konstruktywnego buntu i mieli poczucie, iż są w stanie zmieniać świat. I to właśnie młodzi ludzie, uczniowie byli i są największą dumą szkoły. Ich dalsze losy już jako absolwentów, zarówno te zawodowe, jak i osobiste, są żywym świadectwem na to, że działalność dydaktyczno-wychowawcza naszej szkoły przynosi oczekiwane efekty. Wielu też byłych uczniów zapragnęło kontynuować dzieło swoich mistrzów i powróciło do naszej szkoły. Spełniają się w roli nauczycieli, wychowawców i mentorów. Jest mi niezmiernie miło nadmienić, że sama zaliczam się do grona absolwentów Zespołu Szkół Nr 1 im. Stanisława Staszica w Kutnie. Szczególnym wyróżnieniem i honorem jest dla mnie pełnienie w niej funkcji dyrektora.

Niech ten wyjątkowy dzień będzie okazją do złożenia w imieniu własnym oraz tych, którzy dziś uczą się i pracują w „Szkołe przy Oporowskiej”, wyrazów uznania dla wysiłku i pracy dyrektorów, nauczycieli, pracowników administracji i obsługi, którzy przez wiele lat tworzyli historię oraz tradycję naszej szkoły. Prowadzili do sukcesu, wychowywali, wpływali na rozwój szkoły i jej pozytywny wizerunek.

Szczególny zaś hołd należy się tym wszystkim, których nie ma już wśród nas... Dziękujemy, pamiętamy.

Składam również najserdeczniejsze podziękowania Absolwentom naszej szkoły. To Wasz „dobry duch” czuwa nad Waszymi następcami i prowadzi ich drogą prawości, uczciwości i mądrości ku dorosłości. Mamy też nadzieję, że wspomnienia o „Gagarinie” czy „Staszicu”, które przechowujecie w swoich sercach oraz pamięci, stanowią dla Was źródło wiecznej młodości i krzepią w trudnych chwilach.

Szczególne słowa uznania należą się również wszystkim Przyjaciółom naszej szkoły, a w szczególności Rodzicom. To dzięki ich pomocy, zrozumieniu, wsparciu, a przede wszystkim wielkiemu sercu, nasza szkoła rozkwita od tylu lat.

Natomiast dla Nas, obecnych nauczycieli, uczniów i pracowników szkoły, niech ten dzień będzie początkiem nowych wyzwań, które będziemy realizowali nie tylko dziś, ale również w przyszłości... Dalej, dalej ...i jeszcze dalej, abyśmy stali się godnymi następcami swoich poprzedników.

Agnieszka Wajgner-Matusiak

Dyrektor

Zespołu Szkół Nr 1 im. St. Staszica w Kutnie

Historia szkoły

Ten rok jest dla naszej Szkoły rokiem ważnych jubileuszy, a one zawsze składają do wspomnień i podsumowań... Z popularnym kutnowskim, ongiś „Mechanikiem”, dziś „Staszicem”, związana jest niemal każda rodzina, gdyż uczęszcza tu lub uczęszczało większość młodzieży z Kutna i okolic.

Mamy nadzieję, iż wszyscy czytelnicy chętnie udadzą się z nami przez meandry pamięci do naszych wspólnych korzeni.

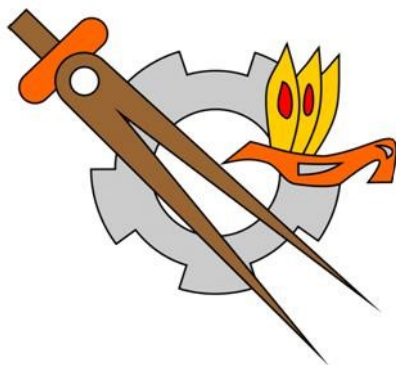
Dwa budynki: stary dom z czerwonej cegły przy ulicy Lelewela 7 w Kutnie oraz równie stary budynek kolejowy w dzielnicy Kutna, Azorach, wiążą się z historią naszej szkoły.

Najstarsze dzienniki szkolne, znajdujące się w naszym archiwum, noszą datę 1946/47. Dzienniki klasowe z roku 1947/48 dają świadectwa normalnej już, całorocznej nauki szkolnej. Na **początku lat 60-tych** decyzją Ministerstwa Oświaty i Wychowania otwarto Technikum Me-



chaniczne. Zajęcia odbywały się na dwie zmiany: rozpoczynały się o 7.00, kończyły o 20.00

Popularność kierunków technicznych wśród młodzieży z Kutna i okolic sprawiła, że budynek szkoły na Azorach zaczął „pękać w szwach”, wówczas Polskie Koleje Państwowe podarowały wagon wycofany z użycia. Wagon ten odnowiony i odpowiednio urządzony, stał się na kilka lat pracownią rysunku zawodowego. To niezwykle i pomysłowe wydarzenie opisywano w lokalnej prasie. Niezapomnianym zdarzeniem stał się zakup pierwszego telewizora, oczywiście wówczas czarno-białego, w 1962 r. zakupiono również 2 aparaty radiowe i 2 magnetofony „Grundig”. Od tej pory kolejni dyrektorzy dbali o doposażanie szkoły w różne nowości technologiczne. Nasza szkoła rozwijała się na wielu płaszczyznach, również teatralnej. Powstał **szkolny zespół dramatyczny**, który co roku



występował z nową premierą. Pierwszym spektaklem była sztuka według powieści Ferenc Molnara „Chłopcy z Placu Broni”, kolejnym „Królewicz i żebrak”, a także „Śluby panieńskie” Aleksandra Fredry i „Piotr” Krystyny Salaburskiej. Prężnie zaczęła działać drużyna harcerska. W **latach 60-tych** uczniowie bawili się na pierwszej studniówce. Z powodu braku odpowiednio dużej sali w szkole odbyła się ona w sali Związku Zawodowego Kolejarzy. Ostatnie miesiące pracy szkoły na Azorach to przygotowania do przeprowadzki na **Oporowską**. W Kutnie stały już mury nowej szkoły i internatu, wykańczano wnętrza. **1 września 1968** roku o godz. 10.00 przemówieniem I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR rozpoczęła się uroczystość **nadania imienia szkole**. Władze kuratorskie w Łodzi życzyły sobie, by szkoła nosiła imię Jurija Gagarina. W **latach 70-tych** odbyło się przekazanie do użytku nowego budynku warsztatów szkolnych. Nauka w nowej szkole stwarzała uczniom i nauczycielom wiele nowych możliwości – kwitło i rozwijało się życie sportowe. Integracja uczniów odbywała się również poza terenem szkoły. Wszystkie klasy wyjeżdżały na wycieczki turystyczne i biwaki, które miały miejsce w naszym słynnym ośrodku wypoczynkowym w **Łącku-Grabinie**. W **latach siedemdziesiątych** działał w szkole kabaret „Szczypiorek” oraz kapela „Chłopcy z Oporowskiej”, którzy śpiewali piosenki oparte na folklorze miejskim, wkrótce stali się bardzo popularni.

Lata osiemdziesiąte upływały pod hasłem buntu przeciw socjalistycznej rzeczywistości.

W 1980 r. powstała w kraju „Solidarność”. Sejmik Młodzieży opracował postulaty uczniów do rządu. Młodzież domagała się m.in. wprowadzenia

do szkół nauczania języków zachodnich, zniesienia obowiązku uczenia się języka rosyjskiego (wszystkie języki na równych prawach winny być do wyboru), „odchudzania” zbyt przeładowanych programów, zmiany kryteriów przyznawania stypendiów. Tymczasem „Solidarność” wywalczyła 5-dniowy tydzień pracy. W szkołach zaczął obowiązywać od nowego roku szkolnego **1981/82**. Zmieniono zasady obchodzenia święta 1 maja: ogłoszono, że w miejsce pochodu odbędzie się wiec, w którym udział nauczycieli i uczniów będzie dobrowolny. W nocy z **12/13 grudnia 1981 roku** wprowadzono w kraju stan wojenny. Zdezorganizował on normalny tryb funkcjonowania szkoły, gdyż była ona pod ciągłą obserwacją czynników politycznych. Zarówno w Kutnie, jak i w Polsce, ludzie tęsknili za wolnością. Rok szkolny **1985/86** przebiegał pod znakiem przygotowań do obchodów **25-lecia Technikum Mechanicznego i zjazdu absolwentów**, który zaplanowany został na **czerwiec 1986r.** Uroczystość 25-lecia technikum odbyła się **11 października 1986 r.** **Lata 80-te** już od samego początku (czyli powstania Solidarności) zwiastowały upadek komunizmu, którego symbolem był mur berliński. Jego zburzenie to metafora odzyskanej **WOLNOŚCI**. Poczucie swobody, wolności i zmiany zaowocowało nowymi inicjatywami. W roku szkolnym **1989/90** po raz pierwszy obchodzono w naszej szkole **Święto Szkoły**, którego inicjatorem był ówczesny przewodniczący Samorządu Szkolnego, **Krzysztof Grzanowski**, który przez wiele lat był bardzo prężnym prezesem Koła Absolwentów, do dziś jest żywo zainteresowany naszą szkołą i utrzymuje z nią stały



kontakt. Trzy lata później, **30 kwietnia 1992 r.**, odbyła się uroczystość nadania szkole imienia **Stanisława Staszica**,



która została połączona ze **Świętem Szkoły**. Tak era **Mechanika** płynnie przeszła w erę **Staszica** – szkoły, która cieszy się uznaniem społeczności lokalnej. Od tego czasu zmieniała się moda, ale nie istota tej uroczystości, która integruje społeczność uczniowską, nauczycieli, absolwentów, pracowników oraz przyjaciół szkoły. Wszyscy szczególnie cenią ten dzień, w którym świętujemy nasz wspólny dydaktyczno-wychowawczy sukces w kształtowaniu charakterów młodych ludzi i wprowadzaniu ich w dorosłość. Budzi się w nas duma ze współtworzenia atmosfery Staszica, z osiągniętych tutaj celów, realizacji marzeń, rozwoju zainteresowań, poznawania przyjaciół. Święto Szkoły to doskonała okazja ku temu, by to wyrazić. Ten wgląd w historię i teraźniejszość szkoły świadczy o nieustannym jej rozwoju oraz dostosowywaniu się do wymogów XXI wieku stawianych młodym człowiekowi.

Do tego punktu doszliśmy również dzięki dyrektorom „Szkoły przy Oporowskiej”:

Dyrektorzy naczelni w „Mechaniku” i „Staszicu”:

- mgr Stanisław Świątek (1952-1954)
- Józef Szymański (1954-1976)
- mgr Andrzej Kierzkowski (1976-1982)
- mgr Andrzej Matczak (1982-2012)
- dr Janusz Pawlak (2012-17.04.2018)
- mgr Paweł Peda - p.o. dyr. (18.04.2018-31.08.2018)
- mgr inż. Andrzej Pudłowski (2018-2019)
- mgr Agnieszka Wajgner-Matusiak - p.o. dyr. (01.09.2019-31.03.2020)
- mgr Agnieszka Wajgner-Matusiak (01.04.2020-)

Zastępcy dyrektora:

- mgr Izabela Falborska-Jedyk (1954-1979)
- inż. Władysław Wawrzyńczak (1964-1971)
- inż. Kazimierz Urbański (1971-1974)
- inż. Eugeniusz Tworus (1975-1992)
- mgr Aleksandra Kuźmińska (1982-1991)
- mgr Tadeusz Gawryszczak (1983-1999)
- mgr Maria Wolska (1992-2012)
- mgr inż. Elżbieta Maźniak (1992-2009)
- mgr Anna Pietrzak (1999-2013)
- mgr inż. Andrzej Pudłowski (2009-2017)
- dr Małgorzata Żurada (2012-2018)
- mgr Agnieszka Wajgner-Matusiak (2018-2020)
- mgr Agnieszka Józwiak (2018-)
- mgr Agnieszka Rybczyńska (2020-)



„Mechanik” – „Staszic” to szkoła pokoleń, pamiętajmy więc, że:

*„Każde pokolenie ma własny czas
Każde pokolenie chce zmienić świat
Każde pokolenie odejdzie w cień
A nasze? Nie!”*

Święta Szkoły w fotograficznym kalejdoskopie



33 lata minęły jak jeden dzień...

33 lata temu pracę w naszej szkole rozpoczęli i niezmiennie z tą szkołą związali swoje życie zawodowe:

p. Grażyna Matusiak, p. Anna Kozień i p. Sławomir Podemski. Poprosiliśmy ich, aby przypomnieli sobie moment, gdy pojawili się w murach naszej szkoły po raz pierwszy:

Grażyna Matusiak

Pracę w Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 jako nauczyciel zawodu rozpoczęłam 1.09.1989r. Było to moje pierwsze zatrudnienie i tak pozostało do dziś. Przed rozpoczęciem nauczania w szkole byłam na warsztatach szkolnych na miesięcznych praktykach jako uczennica Pedagogicznego Studium Technicznego we Włocławku. Spotkałam się z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony grona pedagogicznego, spodobała mi się szkoła i warsztaty i wtedy pomyślałam, że chciałabym znaleźć tu zatrudnienie. Ówczesny kierownik warsztatów p. Kazimierz Kałużny po odbyciu przeze mnie praktyk na pożegnanie powiedział, że istnieje taka możliwość. I tak też się stało. Umowę o pracę podpisałam z dyrektorem Andrzejem Matczakiem i pracuję w murach Mechanika, a potem Staszica już 33 lata... Lubię zawód nauczyciela, pracę z młodzieżą, sukcesy szkolne... Dobrze zdane egzaminy zawodowe moich uczniów motywują mnie do dalszej pracy i dają ogromną satysfakcję.

**Anna Kozień**

W czerwcu 1989 roku ukończyłam filologię polską na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Młoda, ambitna, gotowa do największych wyzwań zawodowych! Swoje życie postanowiłam związać z moim rodzinnym miastem Kutnem. Praktyki studenckie uzmysłowiły mi, że łatwiej nawiązać kontakt z młodzieżą szkół średnich. I to były główne wyznaczniki moich poszukiwań pracy. I tak dotarłam do szkoły na Oporowskiej, wtedy Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Kutnie im. J. Gagarina. Rozmowę kwalifikacyjną odbyłam z ówczesnym dyrektorem p. A. Matczakiem, później jeszcze z wicedyr. p. A. Kuźmińską. Obie te decyzyjne osoby zaakceptowały moje kwalifikacje i od 1 września 1989r. rozpocząć miałam pracę jako nauczycielka języka polskiego. Jakież było moje zaskoczenie, kiedy tuż przed końcem wakacji dowiedziałam się, że otrzymałam etat w bibliotece szkolnej (30 godzin) i tylko 7 godzin języka polskiego w klasach zasadniczej szkoły zawodowej. Cóż, w tamtym momencie nie było szansy na znalezienie innego zatrudnienia, choć nie ukrywam, że byłam mocno zawiedziona takim obrotem sprawy. Jednakże po latach ten rok spędzony w bibliotece wspominam z rozrzewaniem. Rozpoznałam na spokojnie specyfikę pracy nauczyciela, poznałam grono pedagogiczne, zadomowiłam się na Oporowskiej. Po roku przesłam na etat jako nauczycielka języka polskiego.



W tym roku we wrześniu rozpoczęłam 33 rok pracy w Staszicu. Czuję się z tą szkołą związana, identyfikuję się z tym miejscem, lubię swój zawód, pracę z młodzieżą... Ze zdziwieniem myślę o tych 33 latach, które tak szybko minęły i zapisały tyle wspomnień, kolejnych klas, twarzy uczniów, imprez szkolnych...

Sławomir Podemski:

Absolwent Technikum Mechanicznego Nr 1 w Kutnie i Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Z popularnym Mechanikiem byłem związany od najmłodszych lat ze względu na miejsce zamieszkania. Gdy moi rodzice otrzymali mieszkanie w nowo wybudowanych blokach przy ulicy Kościuszki, jednocześnie kończyła się budowa szkoły przeniesionej z Azorów koło Kutna. Od najmłodszych lat przychodziłem z kolegami na asfaltowe boisko szkolne grać w piłkę a zimą jeździć na łyżwach na lodowisku wykonywanym przez uczniów i nauczycieli. Oglądałem często zmagania piłkarzy ręcznych i koszykarzy, marząc, żeby kiedyś zostać uczniem tej szkoły. Na początku lat osiemdziesiątych podjąłem naukę w technikum. Oprócz dobrych wyników w nauce udało mi się spełnić marzenia i reprezentowałem szkołę w lekkiej atletyce, piłce nożnej i piłce ręcznej. Zdecydowałem wówczas, że po skończeniu szkoły będę kontynuował naukę na uczelni wychowania fizycznego.

W sierpniu 1989 roku zadzwonił do mnie wicedyrektor Tadeusz Gawryszczak z ofertą podjęcia pracy w „Mechaniku”. Mimo, że miałem wcześniejszą propozycję z innej placówki, bez wahania zdecydowałem, że wracam do swojej dawnej szkoły, z którą łączyło mnie wiele wspomnień.

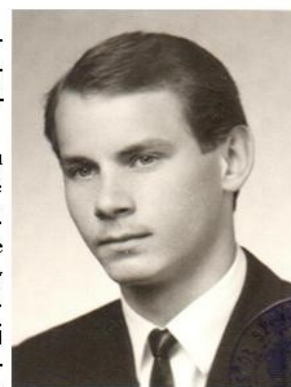
Rozpoczęciu roku szkolnego 1989/1990 wspominam szczególnie, gdyż siedziałem w gronie swoich niedawnych nauczycieli i wychowawców a pośród uczniów rozpoznawałem swoich wychowanków z boisk sportowych. W podobnej sytuacji była pani Anna Kozień i Grażyna Matusiak, które również rozpoczynały pracę w naszej szkole.

W zespole nauczycieli wychowania fizycznego współpracowałem z moimi niedawnymi opiekunami: Kazimierzem Lachem, Piotrem Chorobą i Pawłem Ślęzakim. Pracy było sporo, a ja od początku byłem odpowiedzialny za przygotowanie lekkoatletów i piłkarzy ręcznych naszej szkoły do zawodów. Z czasem obowiązków przybywało: prowadziłem zajęcia lekcyjne, opiekowałem się szkolną drużyną siatkówki i piłki nożnej chłopców.

Z radością patrzyłem, jak szkoła się zmienia i rozwija. Otworzyliśmy liceum i nowe kierunki technikum, a szkoła zmieniła nazwę na Zespół Szkół Nr 1 im. Stanisława Staszica.

Po latach w „mojej” szkole naukę podjęty i ukończyły z wyróżnieniem dwie moje córki Agnieszka i Aleksandra.

Ostatnio ze zdumieniem stwierdziłem, że mijają 33 lata od dnia, w którym zacząłem swoją zawodową drogę w ukochanej szkole.



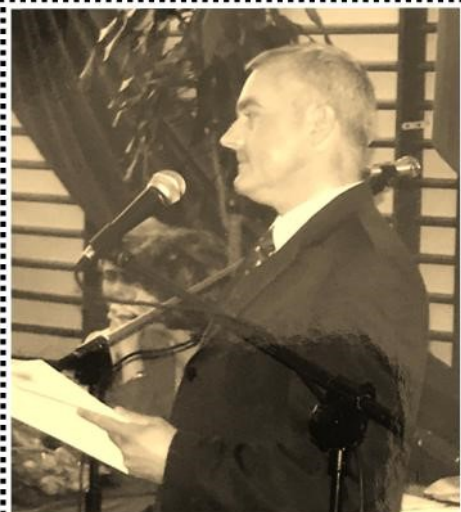
Tacy byliśmy jeszcze wczoraj...



Tacy byliśmy jeszcze wczoraj...



Tacy byliśmy jeszcze wczoraj...



*Śnić sen, najpiękniejszy ze snów... czyli ciąg dalszy rozmowy z Aleksandrem Zuchowiczem*

Szanowny Panie!

Przeglądając archiwalne numery szkolnej gazetki "Chimera" (Nr 6/9 kwiecień 2009) z okazji XX Święta Szkoły, natknęliśmy się na niezwykle interesujący wywiad z Panem. Dzięki niemu poznaliśmy niezwykle drogą Pańskiej kariery śpiewaka operowego. Pana historia niezwykle nas zainteresowała, mamy powody, aby szczeni się Panem jako absolwentem naszej szkoły. W tym wspomnianym wcześniej wywiadzie sprzed lat opowiadał Pan o swoich przeżyciach w Staszicu, ulubionych nauczycielach, a także poprzednich świętach szkoły. 29 kwietnia 2022 r. obchodzić będziemy XXX Święto Szkoły. Ten jubileusz skłonił nas do powtórnego odnalezienia Pana i sklonienia do wspomnień. Jesteśmy ciekawi, jak potoczyła się Pańska kariera operowo-aktorska? Z jakimi teatrami jest Pan aktualnie związany? W jakich sztukach Pan występował? (jeżeli to możliwe, prosimy o przesłanie zdjęć i zgodę na opublikowanie ich na łamach "Chimery"). Oczekujemy na jak najszybszą odpowiedź. Jesteśmy przekonani, że ta rozmowa z Panem uświetni nasz świąteczny numer szkolnego pisma, a i dla Pana będzie okazją dla miłych wspomnień. Pozdrawiamy serdecznie.

Z wyrazami szacunku
Zespół Redakcyjny *Chimery*
w ZS Nr 1 im. Stanisława Staszica w Kutnie

Otrzymaliśmy odpowiedź:

Dobry wieczór,

Bardzo mi miło, że chcecie, przy okazji XXX Święta Szkoły przypomnieć ludziom moją osobę - starego absolwenta LO Staszica w Kutnie :D

W załącznikach przesyłam moją notę biograficzną, z fragmentów możecie skorzystać w publikacji; oraz kilka zdjęć ze sceny. Na ich publikację wyrażam zgodę, jednocześnie prosząc o podpisanie je: fot. archiwum Opery Wrocławskiej.

A co do wspomnień.... kiedy patrzę na czas spędzony w kutnowskim Staszicu z perspektywy lat, które minęły od opuszczenia murów szkoły - przychodzi mi na myśl słowo WDZIĘCZNOŚĆ. Wdzięczność dla wszystkich tworzących ówczesną szkolną rzeczywistość. Staszic był miejscem, w którym rozwój, zdobywanie wszelkiej wiedzy i poszerzanie horyzontów - były sprawami priorytetowymi. Było to miejsce bezpieczne, otwarte i tolerancyjne, miejsce przyjaznego i otwartego dialogu. Wiem doskonale, że to co otrzymałem, będąc uczniem kutnowskiego Staszica, do dziś owocuje w moim życiu.

Pozdrawiam serdecznie A. Zuchowicz



Po lewej stronie w środku Aleksander Zuchowicz w czasie występu na XII Święcie Szkoły w 2001 roku



ALEKSANDER JAN ZUCHOWICZ

Tenor. Doświadczony solista - śpiewak; od 2009 roku związany zawodowo z Operą Wrocławską, na której scenie wykreował wiele ról z repertuaru operowego, operetkowego i musicalowego.

Ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w Łodzi (czerwiec 2009). Studia wokalne rozpoczął w klasie śpiewu solowego prof. Krzysztofa Bednarka, edukację kontynuował i ukończył w klasie śpiewu prof. Piotra Micińskiego. Uczestniczył w kursach wokalnych prowadzonych przez wybitnych pedagogów: Ewę Iżykowską, Olgę Pasiecznik, Claudio Desderiego, Włodzimierza Zalewskiego, Ryszarda Karczykowskiego, Piotra Łykowskiego.

W maju 2008 roku został finalistą XIX Konkursu Wokalnego im. Haliny Słoniowskiej w Dusznikach Zdroju. Zdobywca wyróżnienia na I Europejskim Konkursie Tenorów im. J. Kiepury w Sosnowcu. Mam na swoim koncie udział w licznych koncertach kameralnych w Polsce i za granicą (Rheinsberg, Niemcy), oratoryjnych a tak że w przedstawieniach operowych – *Wesele Figara* W. A. Mozarta (w Teatrze Wielkim w Łodzi), *Samson i Dalila* C. Saint - Saënsa (w Filharmonii Berlińskiej), *Weksel małżeński* G. Rossiniego (w Muzeum Miasta Łodzi). W listopadzie 2008 roku, wraz z zespołem teatru Opera Nova w Bydgoszczy, brał udział w tournée po Holandii i Belgii, śpiewając partię Tamina w *Czarodziejskim flecie* W. A. Mozarta.

Z zespołem Opery Wrocławskiej występował na festiwalach operowych w Wiltz (Luksemburg), Xanten (Niemcy), Saaremaa (Estonia), Kraków (Polska), wykonując partie solowe w operach *Aida* G. Verdiego, *Turandot* G. Pucciniego, *Raj utracony* K. Pendereckiego, *Król Roger* K. Szymanowskiego.

Współpracuje z Teatrem Wielkim w Łodzi gdzie występuje m.in. w *Czarodziejskim flecie* (Tamino), *Baronie cygańskim* (Ottokar), *Turandot* (Pang). W grudniu 2016 roku, na deskach łódzkiego Teatru Wielkiego, wystąpił w światowej prapremierze opery *Złote runo* A. Tansmana, pod dyrekcją Łukasza Borowicza, w reżyserii Marii Sartovej. Koncertuje na estradach filharmonii w Łodzi, Rzeszowie, Kielcach, Słupsku, Gdańsku, Wrocławiu.

Występował i występuje pod batutą wybitnych dyrygentów: Marcina Nałęcz - Niesiołowskiego, Antoniego Wita, Przemysława Fiugajskiego, Rafała Kłoczko, Ewy Michnik, Łukasza Borowicza, Macieja Figasa, Dirca Vermeulena, Tomasza Szredera, Tomasza Tokarczyka, Tadeusza Kozłowskiego, Dariusza Mikulskiego, Marcina Wolniewskiego.

Dokonał licznych nagrań telewizyjnych i radiowych. W czerwcu 2018 roku wystąpił w filmie *Plagi Breslau*, w reżyserii Patryka Vegi.



WYKONYWANE PARTIE

Stefan | *Straszny dwór*, S. Moniuszko
Tamino, Monostatos | *Czarodziejski flet*, W. A. Mozart
Nemorino | *Napój miłosny*, G. Donizetti
Kandyd | *Kandyd*, L. Berstein
Leński, Triquet | *Eugeniusz Oniegin*, P. Czajkowski
Ismaele | *Nabucco*, G. Verdi
Stach, Jonek | *Krakowiacy i Górale*, J. Stefani
Tebaldo | *I Capuleti e i Montecchi*, V. Bellini
Remendado | *Carmen*, G. Bizet
Joacquino | *Fidelio*, L. van Beethoven
Książ Szujski, Fiodor, Misail | *Borys Godunow*, M. Musorgski
Spalanzani, Franz | *Opowieści Hoffmanna*, J. Offenbach
Bardolfo | *Falstaff*, G. Verdi
Ruiz | *Trubadur*, G. Verdi
Pang | *Turandot*, G. Puccini
Goro | *Madame Butterfly*, G. Puccini
Casio, Rodrigo | *Otello*, G. Verdi
Gaston | *Traviata*, G. Verdi
Delil | *Joanna d'Arc*, G. Verdi
I Filistyn | *Samson i Dalila*, C. Saint - Saëns
Giermek | *Parsifal*, R. Wagner
Sternik | *Latający Holender*, R. Wagner
Claudio | *Das Liebesverbot*, R. Wagner
Maszkaron | *Legendy o Maryi*, B. Martinu
Don Suave | *Złote runo*, A. Tansman
Belial, Archaniol Michał | *Raj utracony*, K. Penderecki
Strach na wróble, Książę | *Najdzielniejszy z rycerzy*, K. Penderecki
Edrisi | *Król Roger*, K. Szymanowski
Owlur | *Książ Igor*, A. Borodin
Widmo młodzieńca | *Kobieta bez cienia*, R. Strauss
Oberżysta, Handlarz zwierząt | *Kawaler srebrnej róży*, R. Strauss
Aman | *Ester*, Prasqual
Sid | *Sid, wąż który chciał śpiewać*, M. Fox
Gość Stolnika, Góral | *Halka*, St. Moniuszko
Il messaggero | *Aida*, G. Verdi
Beppo | *Pajace*, R. Leoncavallo
Louis Ironson | *Anioły w Ameryce*, P. Eötvös
Fryderyk | *Immanuel Kant*, L. Mozdzer
Szerszeń, Sprzedawca nut, Owad, Kelner | *Pchła Szachrajka*, M. Malecki
Kot | *Brzydkie kaczątko*, M. Ziolkowski
Sasza | *Skrzypek na dachu*, J. Bock
Requiem, W. A. Mozart
Chrystus, F. Liszt
Magnificat, W. Kilar
Via Crucis, P. Łukaszewski

Loża VIP

„Staszic” łączy pokolenia czyli niedaleko pada jabłko od jabłoni...

(rozmowa z Marysią Kozłowską uczennicą klasy IIE LO i jej tatą - Tomaszem Kozłowskim absolwentem szkoły)



Marysia Kozłowska (IIE LO) z tatą Tomaszem (absolwent 1994)

Marysia

Wybrałam szkołę przy Oporowskiej, ponieważ...

Byłam na dniach otwartych organizowanych dla uczniów szkół podstawowych, na których bardzo mi się spodobało. Lekcje pokazowe dla kandydatów do klasy o profilu biologiczno-chemicznym były oryginalne oraz interesujące. Naukę w tej szkole polecali mi również starsi koledzy i koleżanki.

Kto lub co miał/miało wpływ na wybór tej właśnie szkoły?

Wybrałam tę szkołę, ponieważ słyszałam bardzo dużo dobrych opinii na temat lekcji chemii prowadzonych przez dr Małgorzatę Żuradę. Przed pójściem do liceum sama miałam możliwość uczestniczenia w takiej lekcji – chemia wydała mi się wtedy niesamowicie prosta i zrozumiała. Na mój wybór mieli także wpływ moi rówieśnicy i absolwenci „Staszica”.

Nauka w Staszicu zapewniła mi...

Zawarcie wielu nowych znajomości i zbudowanie dobrych relacji zarówno z rówieśnikami jak i z nauczycielami. Nauka w „Staszicu” zapewniła mi możliwość udziału w wielu wydarzeniach, projektach i stowarzyszeniach szkolnych. Stałam się częścią pewnej społeczności, w której dobrze się czuję.

Chwile/sytuacje/zdarzenia w Staszicu, które chciałabym przeżyć raz jeszcze to...

Projekty, święta i dni tematyczne organizowane przez członków samorządu uczniowskiego.

Biorę przykład z mojego taty, ponieważ...

Na jego przykładzie widzę, iż dążenie do celu mimo wielu przeszkód, niepoddawanie się oraz duże zasoby cierpliwości mają wpływ na przyszłość człowieka. Dzięki niemu widzę również, jak ważne są relacje z innymi ludźmi oraz uczyć się jak o nie dbać.

Jakim mottem życiowym kierujesz się w życiu?

W swoim życiu kieruję się wieloma mottami, jednak najważniejszym z nich jest „Carpe diem” – „Chwytaj dzień” Horacego. Dzięki dokładnemu wykorzystywaniu każdej

Tata Marysi

Wybrałem „szkołę przy Oporowskiej”, ponieważ...

„Gagarin”, jak wówczas nazywano „Staszica”, cieszył się bardzo dużą popularnością, szczególnie wśród mężczyzn z okolic Kutna. Zespół dawał duży wybór możliwości kształcenia. Po raz pierwszy otwarto w moim roczniku technikum elektroniczne – ale to nie były moje zainteresowania. Wybrałem technikum mechaniczne. Interesowały mnie zajęcia manualne, drobne prace, które od młodych lat wykonywałem sam, stąd obróbka-skrawaniem a nie budowa maszyn. A drugi prozaiczny powód: większość moich kolegów ze szkoły wybierała się do „Mechanika”. Decyzja „tłumu” wpłynęła zatem na ostateczny wybór.

Kto lub co miał/miało wpływ na wybór tej właśnie szkoły?

Nie pamiętam dokładnie czy ktoś mnie inspirował do podjęcia decyzji. Na pewno w rozmowach z rodzicami przewinął się motyw wykształcenia technicznego czyli posiadania zawodu i ewentualnej możliwości pójścia do pracy po zakończonej szkole. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że będę chciał studiować...

Nauka w Staszicu zapewniła mi...

Przed wszystkim możliwości kształcenia się w dobrej szkole, z wysokim poziomem nauczania. Naprawdę poziom nie odstępował liceum z Kutna i okolic. Mam na myśli oczywiście przedmioty ogólne: język polski, matematykę, fizykę, chemię, historię itd. Przedmioty zawodowe prowadzone były przez mądrych i doświadczonych nauczycieli. Dodatkowo w szkole mieliśmy dostęp do sali gimnastycznej, a ze względu na wychowawstwo sora Piotra Choroby, nasze zainteresowania sportem „były czymś naturalnym”. Uczestnictwo w zawodach sportowych, biegach przełajowych, ogólny rozwój, także możliwość pracy na rzecz szkoły, a także współtworzenie kabaretu TO-TO. W „Staszicu” nauczyłem się podstaw dotyczących organizacji i zarządzania. To profesor Wiesław Pietrzykowski dostrzegł we mnie cechy przyszłego przewodniczącego Samorządu Szkolnego. Dzięki współpracy z opiekunem samorządu, dyrekcją szkoły, radą pedagogiczną i pracownikami szkoły nauczyliśmy się odpowiedzialności, kompromisu i tak naprawdę dorosłego życia. Pani profesor Aleksandra Kuźmińska, nauczyciel języka polskiego, opiekunka młodzieży, zawsze nam powtarzała, że nauka języka na naszym poziomie jest bardzo ważna. To dzięki językowi będziemy się skutecznie komunikować, wypowiadać itd. Na pewno zapamiętam, że mieszka się przy, a nie na ulicy.

Chwile/sytuacje/zdarzenia w Staszicu, które chciałbym przeżyć raz jeszcze to...

W zasadzie, jeśli byłoby to możliwe, to powrócić i przejść ponownie tę ścieżkę. Na pewno każdy występ kabaretu był dla mnie ogromnym przeżyciem, odpowiedzialnością, a przede wszystkim dobrą zabawą. Do dzisiaj nie zapomniam miny Księdza Dziekana, kiedy po zakończonym przedstawieniu w stroju księdza zbieraliśmy datki z sali na naszą działalność. Zaskoczenie było ogromne, ale wszyscy okazali się szczodrzy. Nie wiem czy dzisiaj taka akcja by przeszła?!

W mojej córce imponuje mi...

Marysia to wspaniałe dziecko. Aby była jasność sytuacji, nie ustępuje jej siostra Zosia, która jest również wspaniałym dzieckiem. Co do Marii. Jest to bardzo zaangażowana osoba. Znajduje czas na naukę, a do tego potrafi rozwijać zainteresowania i działać na

możliwej chwili w swoim życiu mogą cieszyć się wieloma ważnymi momentami i dzielić się tą radością z bliskimi.

Moim wzorem osobowym jest...

Nie mam jednego wzoru osobowego. Wzoruję się na osobach, które według mnie są godne naśladowania. Do takich osób należą zarówno członkowie mojej rodziny jak i nauczyciele, z którymi mam lub miałam kontakt w szkole średniej.

Jakich cennych wskazówek (z perspektywy uczennicy drugiej klasy) udzieliłabyś koleżankom i kolegom ze Staszica?

Nie poddawajcie się! Mimo wielu niepowodzeń czy też przeszkód, na które z pewnością natraficie w którymś momencie swojego życia, dążcie do postawionego sobie celu. Własny upór, motywacja i cierpliwość spowodują, że niepowodzenia, które będą na Was czekać, staną się nieistotne. Nie porównujcie się również do swoich rówieśników. Każdy z nas jest dobry w tym, co robi. Zbędne porównywanie się do innych osób nie wpłynie pozytywnie na Wasze działania.

Jak myślisz, co uszczęśliwiłoby społeczność Staszica?

Społeczność „Staszica” byłaby z pewnością uszczęśliwiona, gdyby w placówce doszło do paru zmian. Większa ilość wydarzeń, wyjść, wycieczek czy też organizowanych uroczystości dodałaby świeżości naszej szkole, wyeliminowała rutynę. Ważne dla Staszycowskiej społeczności byłoby również polepszenie relacji między uczniami, kadrą i pracownikami szkoły.

rzecz innych... po kim ona to ma? Szanuję w niej dużą odpowiedzialność za podejmowane działania. Nie jest osobą ze słomianym zapalem, co mocno wyróżnia ją spośród innych. Cieszę się, że emanuje radością na zewnątrz. Jej rozbrajający uśmiech i gadatliwość pomaga przetrwać trudne chwile naszej rodzinie. Marysia jest „egzemplarzem” nie do podrobienia i naprawdę życzy jej dalszego rozwoju i poszukiwania tego, co daje w życiu radość i satysfakcję. Wierzę, że dobrze wybierze. Zawsze cenię w niej to, że potrafi wybrnąć z najtrudniejszej sytuacji.

Jakim mottem życiowym kieruje się Pan w życiu?

Mogę przytoczyć tutaj słowa zmarłego Władysława Bartoszewskiego: „Warto być przyzwoitym...” W życiu kieruję się prawdą, sumiennością i dbałością o innego człowieka. Możemy się różnić w poglądach, możemy mieć różne zdania, ale zawsze powinniśmy się szanować i szanować nasze odmienności. Dbam mocno o to, aby każdy człowiek w mojej obecności czuł się dobrze i swobodnie. Każdy z nas ma swoją godność i prawo do wypowiedzania swoich opinii. Zachęcam zatem wszystkich – bądźmy przyzwoici, a normalność będzie wokół nas. To naprawdę działa.

Moim wzorem osobowym jest...

Na to pytanie odpowiem wymijająco. Wiele jest wzorców w moim życiu. Nie chcę tutaj wymieniać nikogo personalnie. Każda spotkana przeze mnie w życiu osoba daje mi inspirację, uczy, daje szansę na zmiany... dziękuję za każdego spotkanego, mądrego człowieka na mojej drodze... Wzorujemy się na wielu osobach, szukajmy prawych, ciekawych, interesujących i prawdziwych ludzi, aby na koniec powiedzieć za Horacym (do dziś pamiętam z języka polskiego): Exegi monumentum aere perennius – wzniosłem sobie pomnik trwalszy niż ze spiżu (mam na myśli przebieg swojego życia).

Jakiej rady udzieliłby Pan uczniom uczęszczającym do Staszica?

Bądźcie ciekawi świata, bądźcie ciekawi życia, szanujcie się nawzajem i tak jak wspominałem wcześniej, bądźcie przyzwoici. To pozwala dobrze przejść przez życie, zasypiać spokojnie i posiadać wielu życzliwych ludzi wokół. Pamiętajcie, że w życiu zmiany są rzeczami naturalnymi. Proszę ze słownictwa wyeliminować słowo problem, które można zastąpić słowem wyzwanie. Dobrze jest przyjąć do wiadomości, że porażka jest czymś naturalnym. Z niej należy wyciągać wnioski i iść dalej mądrzejszym o doświadczenia... Życzę Wam otwartości na świat i otaczającą nas rzeczywistość.

Czego życzyłby Pan społeczności Staszica?

Kolejnych pięknych rocznic. Życzę Wam tego, o czym wspominałem wcześniej: otwartości i akceptacji inności. Dużo życzliwości ze strony koleżanek i kolegów i zrozumienia siebie nawzajem! Wielu sukcesów w poznawaniu świata i rozwijaniu swoich pasji. Na świecie jest wiele miejsca i wszyscy się w tym świecie zmieścimy. Czekam na kolejne pokolenia wykształconych i mądrych ludzi ze „Staszica”. Czekam na Was z utęsknieniem w dorosłym życiu, abyście nauczyli mnie waszych wartości i wskazali mi, co można zrobić szybciej, lepiej, inaczej. Niech żyje młodość i komponuje się z doświadczeniem dorosłych! Cudownych dni, pięknego dzieciństwa i dobrych wyborów na przyszłość!

P.S. Życzę Wam bohaterów, o których będziecie czytać w książkach historycznych. Nie życzę Wam oglądania bohaterstwa na co dzień. Życzę Wam pokoju i spokoju na kolejne dni.

Rozmowę przeprowadziły Natalia Fudala i Julia Stępniać z klasy IIE LO

W jubileuszowej galerii znajdziecie więcej dowodów na to, że „Staszic” łączy pokolenia...



Aleksandra Domżał (IIIADp LO) z tatą Tomaszem (absolwent 1994)

„Staszic” łączy pokolenia!!!



Łukasz Walburg (Ims T) z babcią Elżbietą (absolwentka 1978)



Hubert Ronkowski (IV/1 T) z tatą Rafałem (absolwent 1995)



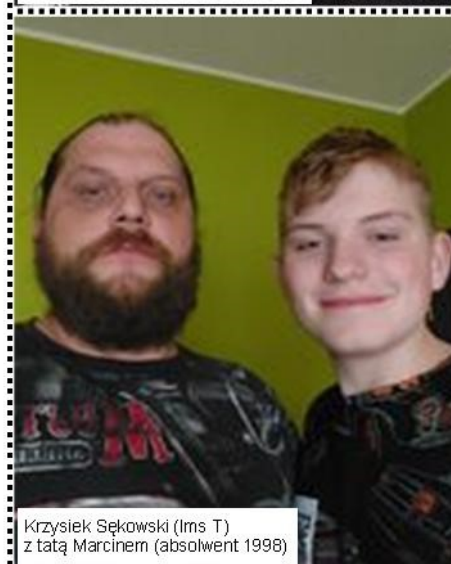
Julka Ptasińska (ID LO) z tatą Jarosławem (absolwent 1998)



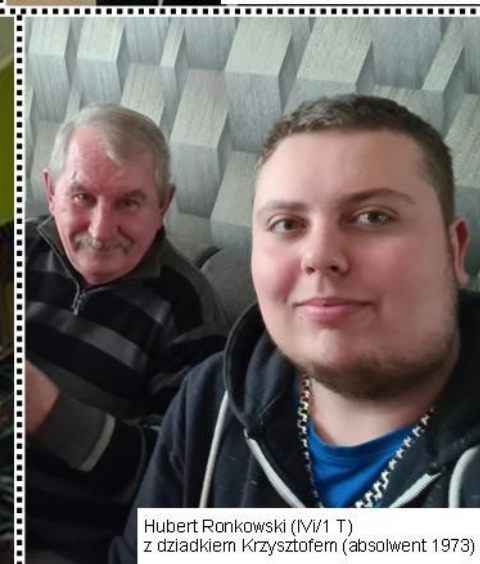
Ania Woźniak (IIA LO) z tatą Pawłem (absolwent 1981)



Alan Makowski (II/1 T) z tatą Marcinem (absolwent 1998)



Krzysiek Sękowski (Ims T) z tatą Marcinem (absolwent 1998)



Hubert Ronkowski (IV/1 T) z dziadkiem Krzysztofem (absolwent 1973)



Jakub Sujecki (IV/1 T) z tatą Marcinem (absolwent 1994)

Podsumowanie projektu społecznego 365longevity



Piątka licealistów: Paulina Graczyk, Maria Kozłowska, Oliwia Łubińska, Szymon Dałek oraz Kacper Konopiński wyszli z inicjatywą projektu o tematyce zdrowotnej. Głównymi założeniami projektu było propagowanie regularnej profilaktyki oraz podkreślenie istoty zdrowia w naszym życiu. Jak się z czasem okazało, projekt nie ograniczał się jedynie do działalności medycznej. Zespół dostosowywał się do problemów społecznych, wpadając na nieoczywiste pomysły. Przekonajcie się sami!



Podstawowe działania projektu zakładają regularne wstawianie grafik z charakterystyką poszczególnych chorób, zgodnie z ich kalendarzem. Oprócz powszechnie znanych zaburzeń przedstawiane są także te mniej znane i mniej oczywiste. W celu urzeczelnienia przekazywanej wiedzy zespół przeprowadzał również wywiady z „pierwszym źródłem informacji”- onkologiem, kobietami po przebytej chorobie nowotworowej piersi. Uczestnicy projektu sami także udzielali wywiadów - chociażby w Radiu Q oraz Radiu Victoria. Ich ulotki oraz plakaty mogliście znaleźć w lokalnych restauracjach. Zainicjowali także przyklejenie naklejek profilaktycznych na szkolnych schodach. 365longevity to nie tylko działalność medialna, bo pojawiali się także w szkołach czy przedszkolach. Zorganizowali zawody sportowe dla uczniów szkoły podstawowej w celu propagowania edukacji fizycznej a dla dzieci z przedszkola – pokazy doświadczeń chemicznych. Najcenniej-

szym doświadczeniem było jednak szerzenie pomocy potrzebującym. W związku z sytuacją panującą na Ukrainie, zespół 365longevity

przeprowadził szereg działań związanych z pomocą Ukraincom. Paulina, Maria, Oliwia, Szymon i Kacper zorganizowali zajęcia dla ukraińskich dzieci: teatralne, taneczne czy też animacje. Chcąc całkowicie ukierunkować swoje działania w stronę pomocy osobom poszkodowanym wojną, przeznaczili całą zbiórkę projektową na Polski Czerwony Krzyż

wspierający Ukrainę. Zorganizowali także kiermasz wypieków oraz samodzielnie zakupili artykuły, które następnie przekazali na zbiórkę rzeczy. Jako podsumowanie projektu zaaranżowali wydarzenie dla partnerów oraz uczniów szkoły, podczas którego można było posłuchać wykładu onkologa, zapoznać się z problematyką chorób AIDS oraz HIV a także wziąć udział w pokazie ratownictwa medycznego.



Za sprawą projektu piątka licealistów dołączyła do grona finalistów Olimpiady Zwolnieni z Teorii. Każdy z nich zgodnie twierdzi, że było warto! Efektem pracy jest nie tylko satysfakcja z ukończenia projektu, ale także uzyskanie certyfikatu, który jest wysoko ceniony przez pracodawców.

Staśki i Stasięki 2022

Staszycowska społeczność zabrała głos!

W związku ze Świętem Szkoły przeprowadziliśmy plebiscyt, by wyłonić i uhonorować osoby wyróżniające się w życiu społeczności Staszica. Nominacje i kategorie są różnorodne. Wymieniamy je poniżej. Laureatów głosowania poznacie podczas gali!

REŻYSER KOMEDII - w tej kategorii nagrodę otrzyma osoba charakteryzująca się niesamowitym poczuciem humoru.

Nominowany kandydat to człowiek mający dystans do siebie i świata. Uważa, że „Jeśli potrafisz śmiać się z samego siebie, to najlepszy dowód, że masz poczucie humoru”. To nauczyciel, którego anegdota potrafią rozśmieszyć do łez nawet największego ponuraka.



Nominowani Panowie - kabaretu świata królowie: Jakub Świerczyński, Marcin Durka, Mariusz Łubiński, Zbigniew Welke, Sławomir Podemski.

REŻYSER SENSACJI - w tej kategorii nagrodę otrzyma nauczycielka, której lekcje są pełne zwrotów akcji, trzymają uczniów w napięciu emocjonalnym.

Nominowane kandydatki wyróżniają się na tle pozostałych członków rady pedagogicznej. Jest o nich głośno, więc na pewno nie pozwolą o sobie zapomnieć. Podczas ich lekcji stale rozwijają się nowe intrygi. To osoby wyróżniające się niepowtarzalną osobowością i nieprzewidywalnością.



Kandydatki nominowane w tej kategorii: Anna Urbańska, Michałina Wawrzyniak, Małgorzata Walerczak, Joanna Wasilewska, Agnieszka Jóźwiak.

REŻYSER HORRORU - czyli osoba, która sprawia, że z minuty na minutę Twój puls zaczyna bić szybciej.

W napięciu spoglądasz na zegar, oczekując, aż wybrzmi dzwonek... i od tego momentu Twój puls zaczyna bić szybciej... To znak, że właśnie zbliża się ta osoba. Czujesz, jak zimny pot spływa po Twym ciele i już wiesz, że dziś będziesz ofiarą...



Nominowani w kategorii - reżyser horroru: Agnieszka Sztarbała, Agnieszka Bartczak-Królikowska, Aleksandra Koszalska, Marcin Miedziński, Jerzy Szwarc.

AKTOR PIERWSZOPLANOWY - uczeń, którego ciężko nie znać.

Niewątpliwie jest postacią pierwszoplanową, co każdy zauważa. Nominowany kandydat wyróżnia się na tle rówieśników. Jego działania i osiągnięcia są powszechnie znane, każdy o nich mówi!

Uczniowie nominowani w kategorii aktor pierwszoplanowy: Maria Kozłowska, Paulina Graczyk, Kacper Konopiński, Mateusz Szymański, Oliwia Łubińska, Natalia Andrysiewicz, Szymon Dałek, Piotr Bartczak, Kornel Grzelak, Michał Michalak, Maja Sobiecka, Natalia Bińkowska, Gabriela Witkowska.



AKTOR TRZECIOPLANOWY - najlepszy artysta wśród uczniów, pojawia się i znika.

Uczeń, którego macie okazję zobaczyć sporadycznie. Być może chcielibyście go poznać, ale nie ma do tego okazji. Byłby świetnym agentem - aktor pojawia się i znika.

Nominowani kandydaci: Maria Prośniewska (2A), Oskar Moskwa (3i/1p), Hubert Stolarczyk (IIIg), Amelia Jędrzejczyk (3Ep), Karol Szakowski (3Ep), Igor Stasiak (IIIADp), Patryk Jakubowski (2ei), Marta Góralska (3Ag).



NAJLEPSZA OBSADA - klasa wielu talentów i możliwości.

Klasa wyróżniająca się na tle pozostałych. Jest zauważalna, działa na wielu płaszczyznach. Powiedz, że coś jest niewykonalne, a zrobi to kilka razy, aby udowodnić Ci, że się myliłeś. Zgrana, zjednoczona i utalentowana grupa. Uważa, że „praca zespołowa i dzielenie się zadaniami zwiela sukces”.

Nominowana jest każda klasa. Równocześnie zaznaczamy, że w tej kategorii nie uznajemy głosów oddanych na swoją klasę.



Widzimy się przy wręczaniu „Staśków”!
Samorząd Uczniowski

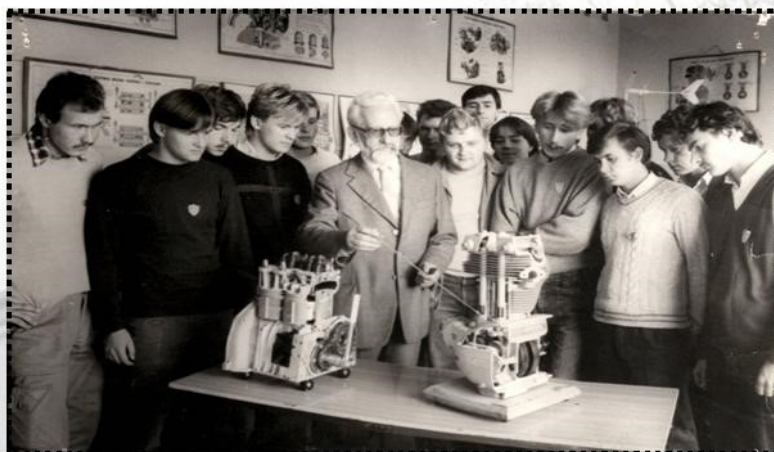
Z ostatniej chwili!!!


PIOTR BARTCZAK, uczeń III LO im. Stanisława Staszica, uzyskał tytuł finalisty Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”. Piotr jest uczniem klasy 3D o profilu humanistycznym (realizującej język polski, historię i wiedzę o społeczeństwie w zakresie rozszerzonym). Historii uczy Piotra p. Maciej Pawłowski. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku Piotr był laureatem Ogólnopolskiego Konkursu Ignacy Paderewski w Poznaniu. Finałowy etap olimpijskich zmagani polegał na napisaniu pracy na jeden z pięciu tematów zaproponowanych przez organizatorów. Uczestnicy musieli wykazać się doskonałą znajomością dziejów nowożytnych Polski (w tym również dużej ilości źródeł i opracowań dotyczących wybranego tematu) oraz umiejętnością budowania wypowiedzi argumentacyjnej opartej na porównaniu zjawisk. Piotr otrzymał notę bardzo dobry za to zadanie i w efekcie został nagrodzony tytułem finalisty olimpiady. Ogólnopolska Olimpiada Przedmiotowa Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego jest olimpiadą rankingową, jej finaliści i laureaci są zwolnieni z egzaminu maturalnego z historii. Jest to równoznaczne ze zwolnieniem z matury z historii (z wynikiem 100% punktów z tego egzaminu). Tytuł ten daje również szerokie uprawnienia w rekrutacji na studia wyższe na najlepszych polskich uczelniach. W rekrutacji na wydział prawa Piotr uzyska również dodatkowe punkty.

Humor z zeszytów szkolnych

- | | |
|---|---|
| <ul style="list-style-type: none"> • Służący doił krowę nad stawem, a w wodzie wyglądało to odwrotnie. • Prus chcąc scharakteryzować Ślimaka, uwypuklił mu żonę. • Jan Christian Andersen nie miał rodziców, urodził się u obcych ludzi. • Kiedy Adam Mickiewicz zawiódł się na kobiecie, wziął się za Pana Tadeusza. • Chopin tęsknotę za ojczyzną wylewał na fortepian. • Największym błędem Bolesława Krzywoustego było to, że podzielił swoich synów na 5 części. • Kości człowieka są połączone łokciami do kolan. • Kijanka różni się od żaby tym, że nie jest do niej podobna. • By chronić drzewa od pożarów spowodowanych słońcem, należy sadzić je w cieniu. • Potrzeby fizjologiczne u chorych w szpitalu załatwia salowa. | <ul style="list-style-type: none"> • Na szczytach Tatr są nagie durnie. • Była to wyspa położona z dala od morza. • Na klimat Europy wpływa morze, które nas olewa. • Kwas solny ma silne właściwości rżące. • Skłodowska była kobietą niespotykanie wytrwałą, o czym świadczy zatrucie się radem przez wiele lat. • W czasie ferii zrobiłem dwa karmniki dla ptaków i jeden dla sióstr urszulanek. • Zostawiam to na los pastwy. • Na obrazie Chełmońskiego widać chłopca jedzącego zupę i bociana. • Bandyty wpadli do sklepu i wymordowali samoobsługę. • Bił swoją żonę, z którą miał dzieci przy pomocy sznurka. • Linijka 20 centymetrowa ma ponad 20 centymetrów. |
|---|---|

Wspomnień czar...



Wspomnień czar...



Budowa „Szkoły przy Oporowskiej”

Drodzy czytelnicy!

Wszystkich którzy piszą własne teksty, rysują, sprawnie posługują się technologią oraz mają coś do powiedzenia innym, zapraszamy do współpracy. Naszą ambicją jest redagowanie opiniotwórczego medium społeczności staszycowskiej, które będzie wychodziło naprzeciw oczekiwaniom jak największej liczby czytelników. Nie czekajcie, już dziś dołączcie do naszego zespołu!

Redakcja i opiekunowie kwartalnika „Chimera”

Redakcja „Chimery”:

Natalia Fudala, Julia Stępiak, Paulina Graczyk, Maria Kozłowska, Oliwia Lubińska, Bartosz Pietrzak, Hubert Zachman

Opiekunowie:

Anna Kozień, Michał Wenerski

Druk, obróbka fotografii archiwalnych:

Grzegorz Zakrzewski

Nasz adres:

Zespół Szkół Nr 1 im. St. Staszica w Kutnie, ul. Oporowska 7, 99-300 Kutno,
tel.: (+48) 24 254 23 97, e-mail: zs1_kutno@interia.pl